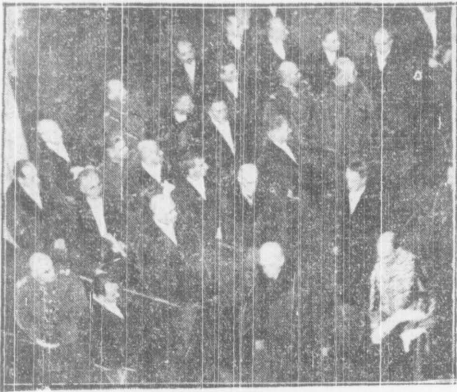


REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIALYSTOK
 WYBIEG EDYCJI
 Stanisław P.K.
 Henryk Oj
 Za ogłoszenia w 1
 wst 25 gr. w 2
 75 gr. w 3 dniach

Biuletyn Białostocki

10
 GŁOSY
 W PRZYBRANIE
 WRAZ Z ODDZIAŁEM
NOJA GAZETA
 10-letni obchód
 24. 3. -
 Główny Redaktor

Nabożeństwo żałobne w Warszawie za spokój duszy króla Jerzego



P. Prezydent Rzplitej na nabożeństwie za duszę króla Jerzego

W kościele ewangelicko - reformowanym zostało odprawione wczoraj o godz. 16.30 nabożeństwo żałobne za duszę J. K. M. króla W. Brytanii Jerzego V.
 Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej, premier M. Kościalski, Wódz Naczelny gen. dyw. Rydz-Śmigły, marszałek Senatu i Sejmu, ministrowie, cały korpus dyplomatyczny, b. premier Sławek, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes N. T. A. dr. Helczyński, inspektorzy armii, wicemarszałek Senatu i Sejmu, wiceministrowie, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. dr. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, generałowie, przedstawiciele władz, kolonia angielska.
 Na zdaniu wzięcie P. Prezydenta Rzplitej do kościoła. Obok Gł.

wy Państwa ambasador W. Brytanii Kennard, W. pierwszy ławca od lewej Wódz Naczelny i premier Kościalski, w drugiej od lewej ministrowie Beck, Raczkiwicz i pułk. Sławek, w trzeciej - ministrowie: Jaszczoft, płk. Ulrych, gen. Górecki, Poniatowski i wicemin. ks. Zongoltowicz.

Bacność! Admiral opuszcza pokład!.. Zwłoki króla sporzely w podziemiach Windsoru

LONDYN, 29. I
 Dwa miliony osób — jak oblicza Scotland Yard — tworzyło na ulicach Londynu szpaler, którego środkiem posuwał się wczoraj kondukt żałobny, towarzyszący trumnie króla Jerzego V. na drodze z Opactwa Westminsterkiego do dworca kolejowego Paddington.
 O godz. 12-ej połącz wyruszył do Windsoru, dokąd przybył na kilka minut przed godz. 1-szą.

Przy odgłosie salw armatnich trumne wyniesiono z wagonu i ustawiono znowu na lawecie armatniej. Pochód żałobny przeszedł ulicami Windsoru aż do stopni, prowadzących ku katedrze.

Wieniec Prezydenta Rzplitej
 Na stopniach złożone były jeden za drugim wieniec przez przedstawicieli państw obcych. Tuż obok wjechała do nawy, po lewej stronie, leżał piękny wieniec z czerwonych i białych kwiatów od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kobzy i gwizdki
 12-tu oficerów gwardii wzięło trumne na ramiona i wiodło do kościoła. W tej chwili rozległy się piękne dźwięki muzyki kobliarzy szkockich, a po nich świsł gwizdek oficera marynarki oznaczający: „Bacność! Admiral wchodzi na pokład!..”.

Potem, gdy trumnie składowano do grobowca, św. str. druzł, sygnali zniżył: „Bacność! Admiral opuszcza pokład!..”
 Tak marynarka angielska uczła po raz ostatni króla-admirała.

W kaplicy św. Jerzego
 W kaplicy św. Jerzego trumne ustawiono na katafalku obitym fioletem — żałobną barwą angielskiego dworu królewskiego.

Po obu stronach nawy głównej stałe członkowie rządu, Izby lordów i Izby gmin, korpus dyplomatyczny, oraz dostojnicy państwowi z żonami. W samej zaś kaplicy św. Jerzego, po obu stronach katafalku, stałi kawalerowie Orderu Podwiązki, oraz członkowie rodziny królewskiej.

Przed katafalkiem król Edward z królową - wdową, dał lego brać z żonami, wnuki zmarłego króla, królowie państw obcych, księżata krwi, a za nimi Arcybiskup Canterbury odprawił krótkie nabożeństwo żałobne, poczem katafalk z trumną zaczął powoli opuszczać się w podziemia kaplicy. Arcybiskup Canterbury powtórzył tradycyjną, arcażysta rój: „Wróć ziemię do ziemi, papiele do papiołów, prochu do prochów!”.

Nad otworem krypty stanął król Edward, rzucił na trumne zarzę ziemi i zasalutował.

Potem nad otworem krypty przedfiliowali kolejno wszyscy obecni w świątyni.

Pogrzeb monarchy był skończony. Specjalnie połączony oddział jego w czestności spowrócił z Windsoru do Londynu. (sk)

Testament zmarłego króla Zbiór znaczków pocztowych — dla muzeum

LONDYN, 29. I.
 W Londynie panuje duże zainteresowanie w sprawie dalszych losów wspaniałego zbioru znaczków pocztowych, kolekcjonowanych od wielu lat przez zmarłego króla Jerzego V. Zbiór ten, jeden z największych w świecie, bo złożony z 750.000 marek, wśród których znajdują się liczne unikatki filatelistyczne, przedstawia wartość około pół miliona funtów sz.

Nie ulega wątpliwości, że król Jerzy V w testamencie swym rozporządził tym tak cennym zbiorem, ponieważ jednak — wedle obowiązującego prawa — w składowaniu w sprawie sztuki rządzenia największym imperium zmarłego monarchy nie może być opublikowany, i znany być może tylko najbliższemu rodzinie królewskiej, przeto do wiadomości publicznej docierała na temat ten z pałacu Buckinghamskiego pewne pogłoski.

Mówia one, że wspaniały ten zbiór marek w spuście po królu-filateliscie otrzymał Muzeum Brytyjskie. Co się tyczy innych szczegółów testamentu królewskiego — który zawiera ogółem 28 stron pisma maszynowego — opowiadała w kołach zbliżonych do dworu, że na 3 stronach zmarły król udziela swemu najstarszemu synowi rad i wskazówek w sprawie sztuki rządzenia największym imperium zmarłego monarchy nie może być opublikowany, i znany być może tylko najbliższemu rodzinie królewskiej, przeto do wiadomości publicznej docierała na temat ten z pałacu Buckinghamskiego pewne pogłoski.



Delegacja polska, która brała udział w pogrzebie króla Jerzego V, została w porcie Dover powitana przez przedstawicieli rządu angielskiego. Na zdjęciu: gen. Sosnowski (na środku) oraz b. ambasador w Londynie Skirmunt (za nim) opuszczają statek po przybyciu do brzegów Anglii.

Senatorzy za przyspieszeniem naprawy administracji

Komisja budżetowa Senatu rozpatrzyła wczoraj budżet przez J. M. Rały ministrów. Referent wicemarsz. Barański wyraził m. in. nadzieję, że utworzenie okręgowych sądów administracyjnych nie jest wyjściem z sytuacji, a jedynie zwiększenie ilości sędziów w Najwyższym Trybunale Administracyjnym może być przyczynią do wydatnego zmniejszenia zadłużenia.

Szereg mówców w dyskusji wypowiedział się za utworzeniem okręgowych sądów administracyjnych. Zwroćono również uwagę na konieczność reorganizacji całego systemu administracyjnego, by uzyskać w tym dziale oszczędności. Sen. Lucki (ukraiński), sądził, że życie dotrzyma już do stworzenia ośrodka centralizującego sprawy ukraińskie w postaci podsekretariatu stanu do spraw ukraińskich w przedywnie Rady ministrów. Podsekretarz stanu, p. Grzybowski, udzielając wyjaśnień wspominał m. in. że projekt ulepszenia administracji gminna jest gotów w najbliższym czasie przystąpić do jego realizacji. Będzie to pewny krok ku naprawie administracji.

Dymisja rządu w Grecji

ATENY, 29. I. Premier Demerdzis zakomunikował królowi wyniki wyborów.
 Demerdzis zgłosił jednocześnie dymisję całego gabinetu.
 Król nie dał premierowi decydującej odpowiedzi, ponieważ uprzednio zamierza porozumieć się z przedstawicielami stronictwa.

Czechosłowacja proponuje arbitraż w sporze polsko-czeskim

WIENIE, 29. I. — Tel. wł. — Z Pragi donoszą, że w ciągu b. tygodnia rząd czeski przesłał polskiemu rządowi propozycję arbitrażu w sprawie polsko-czeskiej.
 Wobec powtarzających się ostatnich wypadków na okrajach wojennych amerykańskich i angielskich „Secret Service” doszła do przekonania, że nie mogą to być tak masowe nieszczęśliwe wypadki, lecz, że chodzi tu o jakąś zorganizowaną na światową skalę akcję sabotażową.
 „Secret Service” nawiązała więc kontakt z angielską „Intelligence Service”, która również walczy z tajemniczymi wybuchami i sabotażami w angielskiej flocie wojennej. Już wczoraj czterej najwybitniejsi

Tajemniczy kolarz strzela do kobiet w okolicach Pragi

PRAGA, 29. I. Tel. wł. — W okolicach Pragi grasuje na szosach jakiś tajemniczy rowerzysta, który stał się postrachem samotnie idących kobiet. Niedługo „Roudnice” rowerzysta natknął na drodze 15-letnią dziewczynkę i nie mówiąc ani słowa, strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru, poczem zbiegł.
 Na drugi dzień niedaleko Zidowic ten sam rowerzysta, najechał na 24-letnią kobietę, przewrócił ją i leżącą już na ziemi zranił kulą rewołwerową w pierś, poczem wsiadł na rower i uciekł. Kobieta w Hrobce wydarzył się trzeci zamach, którego ofiarą, 20-letnią dziewczyną, walczy ze śmiercią w szpitalu.

Umarł Zubkow szwagier ex-króla

LUXEMBURG, 29. I. — Zmarł tu w wieku lat 35 Aleksander Zubkow, którego małżeństwo z księżniczką Wiktorią pruską, siostrą b. cesarza Wilhelma, wywstało w swoim czasie zromantyczną sensacją.

0 1-2 procent mniej płacić będziemy od 1 lutego na emeryturę

W nadchodzącą sobotę w dn. 1-ym lutego wchodzi w życie nowe przepisy dekretu Pana Prezydenta R. P. wprowadzające obniżkę składek ubezpieczeniowych w części dotyczącej ubezpieczenia emerytalnego.
 Dla robotników obniżka wynosi 1 proc. z 5.2 na 4.2 proc.

„Nieboszczyk” uciekł przed policją

Wielka sensacja wywołała w Gdyni wczoraj zrana wiadomość, że w łasku na Grabówku leży trup mężczyzny.
 Wiadomość ta rozeszła się po mieście lotem błyskawicy i wkrótce przesyłał tysiąc ludzi zaczęło gromadzić się przy rzekomego nieboszczyka. Na miejsce pospieszyła również zaawansowana przez ludność policja, celem pretransportowania zwłok do kostnicy i zbadania w chwili okoliczności śmierci. W miarę zbliżania się patrolu po leżymego „nieboszczyk” zerwał się na równe nogi i, korzystając z ostu pienia przylgających mu się, zbiegł do lasu. Posięg nie dał rezultatu.

Serżant ukraiński - morderca u gęty po 18 latach w Łwowie

W czasie паміятных dni listopadowych we Łwowie został zamordowany rzemieślnik i właściciel realności Józef Lintner.
 Lintner miał w Ryńku sklep z wędlinami a przy ul. Piastów 4 realność, w której mieszkał i prowadził swój warsztat rzemieślniczy.
 Z początku sierpnia 1918 roku usadowiło się w realności Lintnera kilku obrońców, którzy jednak po kilku dniach pod naporem przezwyciężających sił ukraińskich musieli ustąpić z realności. Wówczas do domu Lintnera wkroczył patrol ukraiński z sierżantem ukraińskim Michałem Chomiakiem na czele.
 Gdy na podwórzu zjawił się Lintner, Chomiak najpierw pobit go rewolwerem, a następnie dwoma strzałami położył trupem na miejscu.
 Po zakończeniu wojny władze w tej sprawie prowadziły dochodzenia, jednak nigdzie nie było można odszukać Chomiaka.
 Obecnie dopiero policja natrafiała na trop Chomiaka, który w międzyczasie zmienił nazwisko na Wasyl Kuźmuk i osiadł pod Stanisławowem jako rolnik. Tam go policja aresztowała i odstawiła do Łwowa.
 Chomiak—Kuźmuk przyznał się do zbrodni.

Handlarz brylantów z Kanady zasierzony i obrabowany w hotelu

LONDYN, 29. I.
 W Londynie zamordowany został znany kanadyjski handlarz brylantów, Allard, którego zatrzacono w pokoju hotelowym znajdującym 5-ciu kolumni rewalwerowem.
 Razem zniknęły wszystkie kieszonkowe, które Kanadyjczyk woził z sobą.
 Allarda widywano w Londynie w towarzystwie pewnej pięknej modelki filmowej, tancerki francuskiej, która razem z nim przybyła do Londynu z Paryża.
 Ponieważ dama ta od chwili tragicznej śmierci Allarda przepadała bez wieści, policja londyńska przekonana jest, iż ona właśnie jest sprawczynią tej zbrodni, popełnionej dla rabunku.
 Obdukcję fotografii tancerki rozetla-

Handlarz brylantów z Kanady zasierzony i obrabowany w hotelu

no w setkach egzemplarzy do wszystkich krajów Europy. (sk)

Serce przebite złamanym żebrem Śmierć drugiego warszawianina w Tatrac

Jeszcze nie zatarło się wrazenie, wywołane tragiczną śmiercią p. Stefana Dyljona, urzędnika zakładu „Solway” w Warszawie w ostatnich dniach, w sposób zamordowanego w Zakopanem przez dezertera, gdy oto nadeszła wiadomość o śmierci nowego ofiary, również mieszkańca stolicy.
 Współwłaściciel domu przy ulicy Niskiej 71, 38-letni Kazimierz Maciej Czajkowski wybrał się na dwudniową wycieczkę do Zakopanego z kolegą swoim adw. Jerzym Dorozynskim (Mokotowski nr. 8). Po drodze zatrzymali się w koleżi szkolnego, Zbigniewa Tołkoczki w Zakopanem przy ul. Kaspruskiej 41 i

w trzech wyruszyli na nartach na Lipki.
 Zieżdżając z niewielkiej góry, Czajkowski upadł, łamiąc kij, trzymany w lewej ręce.
 Towarzysze leżą, widząc unadającego, pośpieszyli mu z pomocą i stwierdzili, że Czajkowski zemdał.
 Sądząc, że dostał ataku serca, zaczęli stosować sztuczne oddychanie i naciskać śniegiem nieprzytomnego.
 Zabiegi te jednak pozostały bez skutku, wobec czego ofiarę wypadku ułożono na saniech i zawieziono do szpitala Pol. Czerwonego Krzyża.
 Lekarze, ordynator dr. Gryziewicz, oraz dyrektor szpitala, dr. Nowotny, stwierdzili śmierć zebra na komorę sercową.

Czajkowski upadł bowiem tak nieszczęśliwie, że złamanym drżkiem uderzył w żebro, które sercowo, powodując śmierć.
 Zwłoki złożono w kaplicy emnartarnej przy szpitalu w Zakopanem. Zmarły był magistrzem nauk ekonomiczno-politycznych, oficerem rezerwy i posiadał „Krzyż walecznych”.
 Był długoletnim urzędnikiem M. S. Z., początkowo jako urzędnik

Auto poruszane siódnem NOWY JORK, 29. I. Tel. wł.

Na ulicach Clevelanda wielką sensację wywołał samochód jednego z profesorów fizyki, poruszany przez słońce. Profesorowi udało się skonstruować motor słoneczny, który wzbudował do karoserji samo chodowej.
 Auto nie osiągnęło poprawda zbyt wielkiej szybkości, jednak mimo mrozu poruszało się niezbyt powoli na przestrzeni kilkumastu kilometrów. Sześćdziesiąt konstrukcji samochodów słonecznych wynalazca trzyma w ścisłej tajemnicy.

Demonstracje w Bukareszcie Wątki policji ze studentami

BUKARIESZT, 29. I. — Tel. wł. — W stolicy Rumunii doszło wczoraj do burzliwych zażę, których sprawcami byli przedstawiciele studentów spod znaku prof. Cuzy, stwórnego antysemity rumuńskiego. Grupa młodych czuistów wargnęła na zebranie demokratycznego stronnictwa rolniczego, zniszczyła przewody elektryczne, poczem z nożami, rewolwerami i pałkami w ręku rzuciła się na uczestników

Demonstracje w Bukareszcie Wątki policji ze studentami

zebrania.
 W salę wynikła zaoceklana walka, napadnięci bronili się krzesłami, wreszcie rozwinęła się obustronna strzelanina, kułki policjantów, pełniących służbę na zgrupowaniu, uderzyły również w rewolwerowców, nie mogła jednak odnować sytuacji. Studenci stawiali opór nawet przybyłym posiłkom policyjnym, przy czym jeden z policjantów został zastrzelony.

"Jéze służy czarnym malpom"

Wojna studentów z profesorem

PARYZ w styczniu.

Takiej wojny Paryż jeszcze nie przeżywał. Wojny studentów z jednym profesorem, który tym studentom żadnej krzywdy nie wyrządził, a jednocześnie walki, będącej w ścisłym związku z prawdziwą wojną, tocząca się w dalekiej Afryce.

Pewnego styczniowego poranka, przed gmachem Szkoły Prawa stała gromada zacietrzewionych młodzieńców, rozpaczyliście nad głowami wielki transparent, — na którym lokowaniem literami widniał napis: „Precz z Jéze!”

Główny Jéze, wybitny profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie paryskim otrzymał funkcję radcy prawnego rządu abisyńskiego i na posiedzeniu Ligi Narodów w niezmiernie mądry i taktowy sposób przeprowadził sprawę abisyńską.

Nie podobało się to młodemu prawnicowemu studentom, zwolennikom faszystów i Mussoliniego, postanowili niedopuszczać do wykładu Jéze, z którym nadto mieli liczne porachunki jako z niezmiernie wymagającym i surowym profesorem.

W jednym z audytorjów wydziału prawnego zebrała się ta młodzież.

W sali szarej od dymu fajek i papierosów i głośnie od szmeru zabraniał jeden z młodzieńców i w ostrych wyrazach wypominał profesorowi Jéze jego straszne wykroczenia. Zapaleni faszyci, przeważnie młodzieńcy, którym niebardzo powodziło się na egzaminach prof.

Jéze dolewał oliwy do ognia:

— Jéze jest okrutny przy egzaminach!

— Jéze znęca się nad nami na ówi czeniach!

— Jéze służy czarnym malpom!

Do władz szybko doszła wiadomość o awanturach na wydziale prawnym uniwersytetu.

Nie namyślano się długo. Jeszcze krzykaczy nie zdążyli zakończyć swego niemiłego wiecu, gdy już nadeszła do dzielnicy lańskiejskiej wiadomość o zamknięciu Szkoły Prawa na okres nieograniczony. Aż do uspokojenia się awantur.

Prasa paryska zajęła się żywo tym niezwykłym, jak na francuskie stosunki incydentem. Oczywiście zależnie od zabarwienia politycznego oceniała owe awantury studentów, które dodatnio lub ujemnie.

Socialistyczny „Populaire” wydrukował odezwę młodych studentów, którzy napisywali wybrzyknym „namiatnym sygnolem”, jak ich nazywała i przypominali, że owi młodzi faszystowskie bohaterowie są olbrzymia mniejszością wśród studentów prawa: na 10 tysięcy studentów prawa w Paryżu, zwolennicy dymisi profesora Jéze otrzymali tyłko 438 głosów.

A tymczasem wypadki na wydziale prawnym, ich niezwykłe to i zamknięcie tego wydziału spowodowały wzburzenie w owym, jedynym na świecie, mieście studentekmi, jakim jest paryskie Quartier Latin. Do późna w noc na bulwarze Saint Michel wleczyły się gromady dyskutujących na ten temat studentów.

A zbooku przysłuchiwali się tym dyskusjom cniemolscy studenci muzykistycy. Kto wie, czy nie przycho-



dziło im na myśl, że więcej barbarzyńców, niż tam w Afryce, widzą tu, koło siebie i że są barbarzyńcy i niesposłakowanych przedziałkach na głowach i w świetnie zaprasowanych spodniach.



Platynowa tajemnica

„króla-królów”

Jedno z amerykańskich biur statystycznych, które każdego miesiąca ustala — na podstawie gazet amerykańskich i europejskich — nazwisko człowieka najpopularniejszego w danym miesiącu, stwierdziło, że od 4 miesięcy rekord ten trzyma — abisyński cesarz Haile Selassie.

Wynik tej niezwykłej statystyki wydaje się być wielce prawdopodobny. Po czym jest obecnie na kuli ziemskiej człowiek, o którymby od 4-ch miesięcy tyle pisano, jak o tym egzotycznym władcy? Korespondenci wojenni z Addis Abeby dosłownie „przenicowali” całe życie obecnego negusa i świat wie o nim już wszystko: co mówi, co je, jak śpi, co myśli nawet.

Wszystko — z wyjątkiem jednego. Pewnego, upodobania cesarskiego, o którym cała stolica Abisynii oddawna szepeje sobie na ucho, ale o którym mówić głośno a temniej pisać byłoby niebezpiecznie.

Tajemnicze to „upodobanie” króla-królów jest bardzo europejskiego pochodzenia. W dyplomatycznej dzielnicy Addis Abeby znajduje się mała, gustowna willa, na której szczyście nie powieła flaga żadnego z państw zagranicznych, a która mimo to jest przedmiotem najtroskliwszej opieki ze strony stołecznej policji.

Mieszkanką tego pałacyku jest kobieta — platynowa blondynka, lat około 30-ta, i jej 2-letni synek, blondasek o młocno — czekoladowym kolorze skóry.

Nikt nie zdotał dotąd dociec, jakie narodowości jest owa tajemnicza dama. Nazywa się pani Delage, co mogłoby stanowić podstawę do przypuszczania, iż jest Francuzką. Jednakże przebywa

Zemsta „Czarnego Smoka”

dosięgła w Algierze zdradców Japonji

Paryż, w styczniu. W Algierze ogromne wrazenie wywarło tajemnicze morderstwo, którego ofiarą padli dwaj Japonczycy i jeden Amerykanin, których znaleziono bez życia w jednym z zajmowanych przez nich pokojów hotelowych.

Dochodzenie policyjne ujawniło niezwykle to tej zbrodni i okoliczności, w jakich została popełniona.

W Tokio przebywał od pewnego czasu Amerykanin nazwiskiem Segreena. Któremu udało się zawrzeć bliższą znajomość z dwoma urzędnikami japońskimi ministerstwa wojny: Kichihio i Makel, i nakłonił ich do dostarczenia mu za wysokiem wynagrodzeniem jakichś ważnych dokumentów.

Wszyscy trzej wyjechali następnie z Japonji, a dla zmylenia pościgu, udali się każdy inną drogą: przez Chiny, Indie Wschodnie oraz Australję — do Algierji, gdzie wyznaczili sobie spotkanie i skąd następnie razem już wyjechać mieli

przez Francję do Stanów Zjednoczonych.

Gdy wreszcie każdy z nich przybył do Algierji i po krótkim tarposiutu cała trójka przygotowywała się do dalszej droki, w hotelu zjawili się jakichś dwu elegancko ubranych Japonczyków, którzy — podając si: za członków miejscowej kolonii japońskiej — zameldowali się do pp. Kichihio, Makel i Segreena, prosząc ich o chwilkę rozmowy, rzekomo celem zasięgnięcia informacji na temat obecnych stosunków handlowych w Japonji.

Po całonocnej rozmowie goście opuścili hotel. W trzy godziny później służba hotelowa, wszedłszy do pokoju, w którym toczyła się rozmowa, ujrzała z przerażeniem

pp. Kichihio, Makel i Segreena leżących na podłodze bez życia. Pierś każdego z nich była przebita sztyletem, a na stole leżała biała kartka papieru z czerwonym stemplem japońskiej organizacji nacjonalistycznej „Czarny Smok”.

Obdukcja zwłok wykazała, że przed zamordowaniem wszyscy trzej byli oszobotnieni silnie opjowaniem papierosami.

Nie ulega wątpliwości, że mordercy — najprawdopodobniej istotnie należący do kolonii japońskiej w Algierze lub Tunisie, byli emigranszami organizacji „Czarny Smok”, która do wszystkich swych członków, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, rozsyłała nakaz zgłażenia dnia świątecznego amerykańskiego i obu jego japońskich współników.

Urzednik pod mikroskopem urznednego

Prof. Znamierowski o idealach

I schorzeniach biurokracji

W Kalendarzu higieny i bezpieczeństwa pracy na r. 1936 czytamy, że „zbyt niska temperatura uprzydatka czucie” i że tylko przy pracy b. ciężkiej fizycznej nadaje się 12 st. C.”

Tymczasem odczyt prof. Czestawa Znamierowskiego na „aktualny” temat społeczeństwa i biurokracji urzędniczej przez Instytut Naukowej Organizacji, odbył się właśnie w sali o temperaturze ok. 10 st.

Skosniali słuchacze pocieszała się jednak, że przed następnym odczytem Instytut napali w piecach uczowie, gdyż, jak głos rozdawana jego słotka propagandowa, prowadzi poradnie, udziałająca praktycznych porad organizacyjnych instytucjom prywatnym i publicznym.

Prof. Znamierowski głosił ideal urzędniczą. Wymaga od niego cnot zakonych franciszkańskich — każe mu czepać dumę zawodu z głębi poczucia odpowiedzialności — a schorzenia „biurokratyczne” aparatu urzędniczego przypisuje znow brakom, lukom, szczerbom w świadomości urzędników, gdy im „nie” nie dostarczy d.e.t.t. i j.s.d.n.e., zasadniczej koncepcji i sensu ciężkiej pracy urzędniczej — „machina biurokratyczna” zwana.

Choć to „machina”, ale składa się z ludzi, a człowieka trzeba szanować i on sam musi siebie samego szanować, a więc wiedzieć na co się zda jego praca, jego lojalne pokodezenie się z hierarchią.

Prof. Znamierowski roztrząsał wysoki ideal aparatu władzy państwowej i jej wykonawców. M. im. ostrzegł przed jadami, wiążącym się ze sprawowaniem każdej władzy. Doradził więc antidotum tych jadów: „odkupić moralnie władanie”. Zarządcy fakt, że jeden z jego kolegów, profesor przyrody, któremu urzędnicy poczytali odrzucił że wypełniony przez kaz, udał się do inwalidów z prośbą o wypełnienie należyte. Czy ten profesor był „dłojca”? Sądzić raczej należy, że uległ chwilowej tremie wobec wszelkiej urzędowości, Fel. K.

Niebezpieczna jazda



Atraksyjna przełazka na niedźwiedziu z... Śnieżcu. W najróżnym rozmiarze rozkopiła.

Dzieci 8 milionów Polaków zagranicą

chcą i muszą uczyć się mowy ojczystej

W związku z doroczną bilką na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, prezes N. T. A. dr. Br.

dziwoty zagranicą, powstała podczas jubileuszu ćwierćwiekowej rocznicy strąku szkolnego w Konserwacje.

Na jeździe b. uczestników walki o szkołę polską stwierdzono, że walka polskiej młodzieży o polską szkołę trwa nadal. Przeniosła się ona jedynie poza granice polityczne dzisiejszej Polski.

Z ofiar, zebranych podczas jubileusza, przeznaczono 450.000 zł. na kapitał zakładowy funduszu.

W ciągu dwu pierwszych lat zebraćto przeszło 511.000 zł. Począwszy od r. 1933 urządzane są doroczne zbiórki od 15-go stycznia do 15-go lutego, t. j. w rocznicę strąku szkolnego.

Pierwsza cała blisko 360.000 zł., następną przeszło 428.000 zł., a zeszłoroczną przeszło 909.000 zł. po potrąceniu wszelkich kosztów administracyjnych.

Co się tyczy obecnie rozpoczętej zbiórki, liczyć się należy z ostrym kryzysem i obniżeniem zarobków. — Mimo wszystko — mówi prez. Hełczyński — jestem optymistą, wierzę bowiem, że kilkulatnie istnie nie funduszu spopularyzowało jego cele. Ci, którzy składają na fundusz swoje grosze i złotówki, czynią to w przekonaniu, że ta ofiara jest naprawdę potrzebna.

Dzięki pomocy funduszu powołano do życia polskie szkolnictwo średnie w Niemczech, gdzie powstało gimnazjum polskie w Bytomiu. W krótkim czasie powstana duża gimnazja polskie — w Raciborzu i Kwidzynie.

Również widana jest pomoc, udzielana stale, bądź sporadycznie na prace oświatową w innych krajach, a nawet w St. Zjednoczonych, Brazylii i Argentynie.



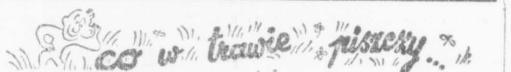
Hełczyński, piastujący od kilku lat godność prezesa zarządu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, wyraził w wywiadzie z którego przytaczamy następujące ustępy.

Myśl założenia funduszu, umożliwiającego nauczanie polskiej

Zaśtżanki szlachetce na Kaszubach

Szereg wsi w t. zw. Szwałczarzi Kaszubskiej, jak Wesołory, Gostomie, Grabowo, są to zaśtżanki szlachy kaszubskiej. Szlachta ta nie różni się kulturalnie od dzisiejszych nieszlacheckich chłopów (nawet ma etnicznych rolników kaszubskich), jednakże ma po dziś dzień tradycje swego szlachectwa, przejawiająca się w tem, że przed nazwiskiem dodaje swój przydomek szlachetki.

Nie tak dawno w obcowaniu z innymi szlachetkami kaszubskimi żądali, by ich tytułowano „waspon” (waspian), pomimo, że zazwyczaj „buri mówią do siebie „we” (cz)



Le prince charmant

Gdy księża Walii, a obecny król Edward VIII udawał się na bal szczególnie troskliwe doborano damy, z którym następcą tronu miał tańczyć.

Księża Walii jednak, czując wstyd do etykiety, często manifestowali niezależność swych upodobań, tańcząc z partnerkami, które najbardziej przypadły mu do gustu.

Tak więc naprzykład na pewnym balu w Haliwie, księża przez cały wieczór tańczył z pewną uroczą, choć skromnie ubraną młodą kobietą. — Pozwól sobie zwrócić uwagę — powiedział mistrz ceremonij — że Wasza Wysokość tańczy z dziewczyną, która jest ekspedjentką w aptece. — Dopraw? — odparł księża. — Jeśli kiedy zachoruję, udam się natychmiast do tej apteki!

Podobno...

General Goering posiada imponującą liczbę najrozmaitszych orderów, medali i odznaczeń, które stanowią największy chyba na świecie zbiór tego rodzaju.

Podobno na balu, wyprawionym z okazji swych urodzin, gen. Goering zamniast swych rozlicznych odznaczeń miał przysięgać do manduru małta, emulowaną tabliczkę, na której widniały dwie litery: S. L., co oznaczało: „Sichc Inhltsverzeichnis!” (Patrz katalog!).

Długowieczność

Jedno z wczorajszych pism popołudniowych zamieszcilo artykuł zatytułowany:

Król - kawaler po 176 lat. znowu na tronie. Niewiadomo co bardziej podziwiać: Czy długowieczność tego króla, który 176 lat czekał na „ponowne” wstąpienie na tron, czy też wytrwanie przez tyle lat w stanie kawalerskim...

Wyrazy

współczucia

Lagodna zima tegoroczna stanowi prawdziwą kłeskę dla węglarzy i innych „zimowych” branż. Nlech im ta zima, lekka będzie!

Oszczędności, oszczędności...

Magistrat w dalszym ciągu obradował nad preliminarzem budżetowym. Wydatki w dziale II-m, majątku komunalnego wyniosła 34.336 zł. Spłata długów wyniesie 333.137 zł., w tem na raty amortyzacji przeznaczono 323.137 zł., pozostała zaś kwota — na procenty uzyskanych pożyczek.

Na drogi i place publiczne prelimitowano 73.592 zł. Na pomiar i plany zabudowań — 5.046 zł.

Wydatki na oświatę wyniosła 238.145 zł. Zmniejszenie wydatków w stosunku do bieżącego roku wynosi 30.000 zł. Aczkolwiek Magistrat zdaje so-

bie sprawę, że w dziale tym są wielkie braki, to jednak w chwili obecnej uważa za niemożliwe ich uwzględnienie. Oszczędności będą przeprowadzone głównie w zakresie dzierżawy lokali na szkoły. W dziale kultury i sztuki zredukują się wydatki o 14.000 zł. Wydatki w budżecie tego działu wyniosła 38.406 zł.

Zjazd Inwalidów

Na zjazd wojewódzki przewodniczących i sekretarzy Zw. Inwalidów Wojennych przybyło 40 delegatów, którzy radzili nad usprawnieniem administracji i księgowości nad nowym ustawodawstwem zapotrzązonym inwalidów, wdów i sierot oraz ujednoliceniem stanowiska w związku z nowelizacją ustawy. Poza tem zdawano relacje z prac terenowych. Podczas obiadu przemawiali m. in. prezes Okręgu p. Śnieżko, przewodniczący Zw. Inw. p. Samsen i kom. Wegenko.

Dwuletnie dziecko zginęło w płomieniach

Dnia 28 bm. w kolonii Romczyn (gm. Kalinówka) wybuchł pożar w komórkę jednego z gospodarzy. W płomieniach zginęła niesłubna 2-letnia córka bezrobotnej Stefani Karwackiej, która tam wraz z dzieckiem mieszkała. Pożar powstał wskutek zajęcia się pościelą od ognia w piecu.

W sprawie pożyczek na budownictwo

Dziś o godz. 6-ej w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie komisji Komitetu rozbudowy miasta celem zaopiniowania około 50 podań o udzielenie pożyczek na budownictwo. Podania o pożyczki na remonty nie będą na temposiedzeniu rozpatrywane.

Z Misji Barbikańskiej

Z Misji Barbikańskiej otrzymaliśmy sprostowanie, że na bożenstwo w Kościele ewangelicznym (ul. św. Rocha 25) w dniu imienin P. Prezydenta odbędzie się w sobotę 1 bm. o 9-ej rano.

Kącik czytelników.

Czyżby o nich zapomniano?

Przy ulicy Kijowskiej 23 w Białymstoku mieszka z żoną 82-letni staruszek weteran, dłużej niż 46 lat przeżył w dalekich tajgach Syberii p' Roch-Zachus Paszkowski.

Jako osiemioletni chłopiec brał udział w Powstaniu Sycylijskim, udzielając pomocy walczącym rodakom, wskazując im kryjówki przed kozakami i nosząc im jedzenie do lasu. Ślady nahażek nosi na swym ciele do dnia dzisiejszego, jako świadectwo krzywdy i ucisku. P. Paszkowski doskonale pamięta i z ożywieniem opowiada o 3-ach powstańcach, z których jeden — Wojnarowicz był dowódcą oddziału, jak ich ukrył przedmoskali i ocalił im życie.

Nawykły do konspiracji od dzieciństwa, nie ustawał w dalszym życiu w pracy narodowej. Jako robotnik, sukienik w Tomaszowie Mazowieckim — uświadamiał koleżów i organizował tajne komórki, aż w 1884 r. zdradzony przez prowokatora, został aresztowany. Rok siedział w więzieniu piotrkowskim, trzy lata w warszawskiej Cytadeli. W 1887 r. ukazać carskim zesłany na Sybir, odbył daleką drogę pieszo w kajdanach. Jedyną pociechą była mu bohaterka żona, która towarzyszyła mężowi z 3-miesięczną córeczką.

Po 46-letniej zsyłce i ciężkich przeżyciach wrócił p. Roch Paszkowski w 1933 r. wraz z małżonką do wyzwolonej Ojczyzny. Na stacjach witała ich ludność z radością i rozrzwaniem, powiewały sztandary, grały orkiestry... W Białymstoku w imieniu Wojewody witał czcigodną parę starsza dr. Zak. Przed dwoma laty otrzymał p. Paszkowski Krzyż Jubileuszowy. W tych dniach obchodziliśmy 72-gą rocznicę Powstania Sycylijskiego. W całej Polsce składano hołd garście starców-bohaterów. Lec w Białymstoku przy ul. Kijowskiej, gdzie mieszkają pp. Paszkowski, było cicho, bardzo cicho... Przed kilkoma osobami nikt z przedstawicieli naszego społeczeństwa, z naszych patriotycznych związków i korporacji nie zainteresował się parą zasłużonych starszków...

„MODERN” Początek 5 CENY OD 54 gr.

ANNA KARENINA

W roli głównej

Greta Garbo

Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich

W Białostockiej Izbie Rolniczej odbył się pierwszy walny zjazd wywodzącej się organizacji „Kół Gospodyń Wiejskich”, w którym wzięło udział 60 osób (delegatki ze wszystkich powiatów województwa białostockiego oraz gości). Na jeździe zastępował p. Wojewodę nac. Wysz. Roln. i Ref. rolnych p. B. Czarnocki. Po sprawozdaniach delegatów nastąpiły referaty p. H. Poniatowskiej z Warszawy o pracy organizacyjnej

w Kółach Gospodyń Wiejskich oraz p. I. Pieczyńskiej o spółdzielczości. Po referatach odbyła się dyskusja. Do rady wojewódzkiej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich zostały wybrane pp. F. Wasilewska, S. Cybulkowa, J. Łosińska, J. Merśka, W. Jackowska, Śmulczyńska, S. Pekuciońska, Malinowska oraz przewodniczącą powiatowych organizacji. Przewodniczącą Rady została p. M. Mazaliczowa.

Zakłady **C. ULRICH** założone 1805 r. Ogrodnicy w Warszawie, S.A. zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION na rok 1936

— **NASIONA** warzywne, pastewne, leśne, kwiatowe, roślinne, lekarskie świętego zioła, wyborowej jakości. Centrala — Ceglana 11. Filie: Sienkiewicza 11 i 2-ga Hala Mirowska

Protest zarządu Zw. zawod. robotn. budowl. w Sokółce

W związku z ogłoszonym przez nas 21 grudnia ub. r. listem bezrobotnych z Sokółki otrzymaliśmy od zarządu „Zw. Zawodowych Robotników Przemysłu Budowlanego” w Sokółce pismo protestujące przeciw twierdzeniu, jakoby bezrobotni z zaoszczędzonych pieniędzy mogli sobie kupić kartofle i ubrać na zimę, a dzieciom oprać i bućki. „Czy można w to uwierzyć — pisze do nas zarząd zw. zaw. robotników przemysłu budowlanego — że robotnik sezonowo pracujący nie więcej jak 7 miesięcy i to niepełnych w roku, zarabiając po 2 zł. 50 gr. dziennie wraz z potrąceniami socjalnymi — mógł złożyć gotówkę na P.K.O., za którą zapotrzebować się na zimę?”

rząd „Związku zaw. rob. przemysłu budowlanego” stanowczo protestuje.

W końcu zarząd „Związku” zwraca się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i dziękując za subwencję w sezonie letnim, prosi o pomoc dla bezrobotnych m. Sokółki w sezonie obecnym.

„Opłatek” strzelecki

W Choroszczy odbył się tradycyjny strzelecki „opłatek”, w którym uczestniczyło około 200 osób. Zgromadzonych powitał p. Czernski, poczem przemawiał ks. Pieściuk. Grała orkiestra oddziału Z. S.

Zabawa Rezerwistów

Przypominamy, iż w dniu 1 lutego r. b. w salonach Urzędu Wojewódzkiego zarząd Rzeszy Rezerwistów i Zw. Rezerwistów urzędza dancę. Przygotowane są miłe i gratisowe niespodzianki, świeży i tani bufet. Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń, zechcą zgłosić się do biura związku, ul. Pierackiego 9, tel. 6-45 w godz. od 9—15. Bilet na dancę 2 zł.

Strzelczuk poraz drugi w roli świadka

Onegdaj — jak już wczoraj donosiliśmy — na sali sądowej w Wilnie podczas składania zeznań przez świadka Jakóba Strelczuka w procesie komunistycznym, znajdujący się wśród publiczności Sergiusz Prytycki wystrzałem z rewolweru ciężko zranił świadka. Przypominamy, że Strelczuk figurował na liście głównych świadków w procesie komunistycznym, który toczył się niedawno przed białostockim Sądem Okręgowym, o czym pisaliśmy w swoim czasie.

Bójka trzech Kalinowiczów

Mieszkańcy wsi Lubniki (gm. Zabłudów) Konstanty Kalinowski i Stefan Kalinowski podczas sprzeczki pobili sąsiada Teodora Kalinowskiego. Sąd Okręgowy skazał Konstantego Kalinowskiego na 8 miesięcy więzienia, obniżając karę na podstawie amnestii do połowy. Stefanowi K. skazano na 6 miesięcy więzienia umorzono karę.

Sesja wyjazdowa w Sokółce

Sąd Okręgowy w składzie sędziego Korab - Karpowicza przy udziale wiceprokuratora Jaśkiewicza i sekretarza Stankiewicza udaje się na sesję wyjazdową do Sokółki, gdzie w dniach 30 i 31 b. m. rozpatrzy kilkanaście spraw, zaś 1 lutego odbędzie się tam sprawa kompletna pod przewodnictwem sędziego Nowosielskiego.

Mecz bokserski Białystok—Wilno

W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 17-tej odbędzie się w teatrze „Palace” mecz bokserski między reprezentacjami Białegostoku i Wilna. Mecz ten będzie równocześnie eliminacją przed spotkaniem drużyny kombinowanej Białegostoku i Wilna z reprezentacją Prus Wschodnich. Układ par następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy wileńscy): waga musza: Lendzin — Górecki, waga kogucia: Bągiński — Sandler, waga piórkowa: Nowicki — Piotrowicz, waga lekka: Guszański — Mai, waga półśrednia: Matuszkowski — Kusnier, waga średnia: Mażulis — Ciążela, waga półciężka: Sadowski — Strauss i waga ciężka: Galanciszek — Godlewski. Sędziować będzie sędzia z Warszawy.

MISTRZE TONÓW

3-LAMP. 4-PROT. CENA 248

4-LAMP. 5-PROT. CENA 320

SPECIAL AMBASADOR UNIPHON

4-LAMP. 5-PROT. CENA 420

RADIO-TELEFUNKEN

Wesoło się zaczęło — źle się skończyło

Dn. 28 b.m. odbywała się u Aleksandra Stowińskiego (Szosa

Zambrowska 15) wesoła libacja, w której uczestniczyli m. in. celadniczy szewczyk Eug. Fedor i Zygmunt Faifer. Kiedy gościom zaczęło się kurzyć z cypryny, zabawa zamieniła się w bójkę. Poszły w ruch talerze i butelki, z okien wyleciały szyby. Z trudem gospodarz pozbył się gości, którzy znalazłszy się poza domem, zaczęli bombardować kamieniami mieszkanie Stowińskiego. Jeden kamień, rzucony przez okno, ugodził go w lewe oko, raniąc niebezpiecznie.

Trup w bagnie

Dnia 28 b. m. soltys wsi Borowskie-Michały Sredziński zameldował na policji, że w bagnie w pobliżu wsi Borowskie Zaki leżą zwłoki jakiejś kobiety. Była to 60-letnia umysłowo chorego Weronika Klimowa ze wsi Uhowo (gm. Juchońwiec). Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny śmierci.

P.P. Kulesza i Lipiński wyjadą za kilka dni do Ziemi Świętej

Już za kilka dni opuszczą Białystok wybrańcy losu pp. Kulesza i Lipiński, którzy jako nagrodę w konkursie „Dziennika Białostockiego” pozyskali możność bezpłatnej podróży do Ziemi Świętej. Mają oni już paszporty zagraniczne, wizy, bilety kolejowe i okrętowe. Otrzymały także ostatnie przygotowania. Wszyscy kochani i znajomi życzą im wesołej podróży, a każdy prosi o jakiś upominek z Ziemi Świętej. Obiecują, że spełnią życzenia; czy spełnią — zobaczymy. Najmilsi napewno coś dostaną, a reszta otrzyma kartki z pięknymi widokami...

Dnia 3-go lutego po wspólnej herbacie i fotografii, zegnani przez organizatorów konkursu o godz. 15.30 opuszczą Warszawę. Na jedną dobę zatrzymają się w Bukareszcie, aby zwiedzić miasto, muzea, teatr etc. Dnia 5-go lutego wsiadą w Konstancję na okręt „Polonia” i wyruszą o godz. 23 do Stambułu, a stamtąd do Jafy, dokąd przybędą 9-go lutego o godz. 8. Od

tej chwili nastąpią wycieczki po Ziemi Świętej do 11-go lutego do godz. 15, kiedy z Haify odjedną do Pireusu, portu Atez. Tutaj w kolebce kultury i cywilizacji starogreckiej zatrzymają się półtoręj doby. Pozostała do zwiedzenia jeszcze Konstantynopol, skąd powróć do Konstancy 17 lutego o godz. 8. Stąd pulmanami rozwiążą wycieczkowiczów po całej Polsce.

Przewodnictwo i organizacje wycieczek ładowych raczyły łaskawie objąć ks. Plewko-Olewczyski z Warszawy.

Mamy nadzieję, że po powrocie podróżnicy nasi podzielią się z szerszym ogółem społeczeństwa białostockiego swymi wrażeniami i spostrzeżeniami, tembardziej że obaj, zabierając ze sobą aparaty fotograficzne.

Loty szybowcowe

Na szybowisku pod Wasilkowem piloci białostoccy urządzili próbną loty zimowe. Ku wielkiemu ich zadowoleniu warunki zimowe nie a nic nie ustępują warunkom letnim. Wobę tego Koło Szybowcowe L.O.P.P. projektuje w niedalekiej przyszłości normalne szkolenie. Kandydatów zapisuje sekretarz Kola Szybowcowego L.O.P.P. (ul. Kilińskiego Nr. 2 w hotelu „Ritz”).

Kronika Sportowa

Międzynarodowy sędzia bokserki p. por. Zmudzński, kierownik okr. Osrodek W. F. w Białymstoku zrezygnował ze stanowiska sędziego i złożył legitymację sędziowską.

— Do Worochy wyjeżdżają na trzynadny raid narciarski (13, 14 i 15 lutego) por. Zmudzński i st. sierż. Kłaput członkowie W.K.S. Jagiellonia. Trasa rajdu wynosi około 100 km. Różnica wzniesień wynosi ponad 1000 m.

— Na terenie Białegostoku powstają nowe kluby szkolne. Nad ich organizacją pracują pp. Kaczkowski, Liedke i Paczyński, wychowawcy fizyczni.

PRZY **GRYPIE**

i przebiegu w ciężkich postaciach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, słowów i migotaniu serca się Tobie! Tęgi! Tęgi! Tęgi!

Tęgi! Tęgi! Tęgi!

temperatury CENA 21.50

TOTAL PRZYMOŚCI WŁG CIERPIACIOM

„Madame sans gêne” dla młodzieży

Przypominamy, że dzisiaj 30 i o godz. 4.30 w „Palace” odbędzie się przedstawienie komedii „Madame sans gêne” dla młodzieży szkolnej. Ceny biletów b. niskie od 25 gr. Tegoz samego dnia o 8.30 wieczorem drugie przedstawienie.

Za przekroczenie czasu pracy

Za przekroczenie przepisów, regulujących czas pracy w fabrykach policja sporządziła onegdaj 13 protokołów.

APOLLO Dziś Początki 5, 645, 830, 1020

Ceny od 54 gr.

Jedyna niezrównana ulubienica publiczności całego świata

FRANCISZKA GAAL

KATARZYŃKA

PRZYCHODNIE

dla chorób:

ucha, gardła i nosa, chirurgicznych, ortopedycznych (złamania, wady kości i stopy).

OCZY

Jamy ustnej (dentystyka) i innych czynnie codziennie od 9—7 wiecz.

w lecznicy Sienkiewicza 3, tel. 1.38.

Wizyty na miasto.

LeKarsz - Stomatolog **B. Hofman**

Choroby zębów i jamy ustnej

Chirurgia jamy ustnej

Białystok, Sienkiewicza 13.

Dr. M. Kanel

Spec. weneryczne, skórne, włosów

Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—8.

(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95